

sygn. akt III AUa 468/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie Przewodnicząca – sędzia: Urszula Iwanowska, po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2022 r., w S. na posiedzeniu niejawnym

sprawy z odwołania E. G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.

przy udziale P. S., K. Ł. i A. C.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji płatnika od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 10 września 2021 r., sygn. akt IV U 128/21

I. oddala apelację;

II. zasądza od E. G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

sędzia Urszula Iwanowska

III A Ua 468/21

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. Inspektorat w B. decyzją z dnia 14 grudnia 2020 r., nr (...), stwierdził, że P. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek E. G. podlega od 1 do 30 września 2019 r. obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Decyzjami z dnia 15 grudnia 2020 r. organ rentowy stwierdził, że również niżej wymienione osoby jako wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek E. G. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu:

- K. Ł. od 27 marca 2020 r. do 20 kwietnia 2020 r. (decyzja nr (...)),

- A. C. od 20 marca 2020 r. do 14 grudnia 2020 r. (decyzja nr (...)).

W uzasadnieniach tych decyzji organ rentowy wyjaśnił, że są one wynikiem przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego.

W odwołaniach od wszystkich decyzji E. G. wniósł o ich uchylenie wskazując, że z P. S., K. Ł. i A. C. zawarł umowy o dzieło, które były umowami rezultatu i za efekt, których odpowiadał każdy z ubezpieczonych, a od wykonujących dzieło, zależał również sposób jego wykonania.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych prawem, podtrzymując argumentację przedstawioną w zaskarżonej decyzji.

Uczestnik P. S. podał, że pracę dla E. G. świadczył w ramach umowy o dzieło, był świadomy tego co podpisuje, chociaż nie do końca wiedział co ma wykonać.

Uczestnik K. Ł. wniósł o oddalenie odwołania płatnika składek, podnosząc, iż podpisując umowę nie miał świadomości, że nie będzie podlegał ubezpieczeniom społecznym.

Z kolei A. C. nie zajął stanowiska w sprawie, wskazując jedynie mailowo w jakich okresach wykonywał pracę.

Sąd Okręgowy w Koszalinie postanowieniami z dnia 8 marca 2021 r. i 20 kwietnia 2021 r., połączył powyższe sprawy w celu ich łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia pod sygnaturą akt IV U 128/21.

Wyrokiem z dnia 10 września 2021 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od E. G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

E. G. od 12 sierpnia 2013 r. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). Przeważającym profilem prowadzonej działalności jest naprawa i konserwacja maszyn. Płatnik składek zajmuje się także wykonywaniem robót budowlanych w zakresie świadczenia usług tynkarskich.

P. S. ofertę pracy u E. G. znalazł na portalu olx.pl. W dniu 23 marca 2020 r. strony zawarły umowę cywilnoprawną nazwaną „umową o dzieło”. Przy podpisywaniu umowy nie był obecny płatnik składek, lecz jego syn - J. G.. Zgodnie z tą umową P. S. zobowiązał się do wykonania elewacji wraz z tynkiem zewnętrznym w budynku nr (...) w miejscowości (...). Jako termin rozpoczęcia wykonywania umowy strony ustaliły dzień 27 marca 2020 r., a zakończenia 30 września 2020 r. Za jej wykonanie P. S. miał otrzymać kwotę 13.600 zł.

Ubezpieczony umowę wykonywał wyłącznie w miesiącu wrześniu 2020 r. Pracował pod kierunkiem i nadzorem syna płatnika, bądź osoby, do której zwracał się (...). Gdy np. miał układać styropiany, to właśnie on obserwował jak wykonuje pracę. Nie było momentu, że wykonywał ją sam. Zadania, które miał wykonać, były określone z góry. Pracę rozpoczynał pomiędzy godziną 7.00 a 8.00 i pracował po 10-12 godzin. Sprzęt niezbędny do wykonywania pracy i materiały dostarczał mu zleceniodawca. Gdy nieobecny był jakiś robotnik, to jego pracę wykonywały inne osoby. Ubezpieczony nigdy nie widział projektu końcowego budynku, który był wykonywany. Wynagrodzenie było uzależnione od ilości wypracowanych godzin. Z przyczyn osobistych P. S. odstąpił od dalszego wykonywania umowy. Od E. G. otrzymał kwotę 2.000 zł.

Płatnik składek złożył do ZUS wnioski o wypłatę dla ubezpieczonego świadczenia postojowego. Ostatecznie do jego wypłaty nie doszło.

K. Ł. zawarł w dniu 23 marca 2020 r. z E. G. umowę cywilnoprawną nazwaną „umową o dzieło”. Płatnik składek nie był obecny przy podpisywaniu umowy. Obecny był wówczas jego syn J. G.. Przedmiotem umowy było wykonanie elewacji z tynkiem zewnętrznym w budynku (...) w P.. Jako termin rozpoczęcia wykonywania umowy strony ustaliły dzień 27 marca 2020 r., a zakończenia 1 sierpnia 2020 r. Za wykonanie umowy K. Ł. miał otrzymać kwotę 12.600 zł. Ubezpieczony pracę wykonywał od 27 marca 2020 r. do 20 kwietnia 2020 r. Do obowiązków K. Ł. należało przyklejanie styropianu pod ocieplenie elewacji. Ubezpieczony dostał ustną instrukcję w jaki sposób miał wykonywać pracę. J. G. przekazał mu kielnie i rusztowanie. To on nadzorował wykonywaną przez ubezpieczonego pracę. Pracował od 5 do 8 godzin dziennie. Za wykonaną pracę otrzymał gotówką kwotę 1.200 zł.

E. G. złożył do ZUS wnioski o wypłatę dla ubezpieczonego świadczenia postojowego. K. Ł. świadczenie postojowe w kwocie 2.080 zł zostało wypłacone w dniach 10 czerwca 2020 r., 2 lipca 2020 r. i 2 września 2020 r.

W dniu 28 sierpnia 2020 roku został sporządzony aneks do umowy, w którym zmieniono termin rozpoczęcia dzieła na dzień 27 marca 2020 r., a wykonania na dzień 14 grudnia 2020 r.

Natomiast umowę cywilnoprawną nazwaną „umową o dzieło” z A. C. płatnik podpisał w dniu 16 marca 2020 r. Przedmiotem umowy było wykonanie elewacji wraz z tynkiem zewnętrznym w budynku nr (...) w miejscowości P.. Termin rozpoczęcia wykonywania umowy ustalono na dzień 20 marca 2020 r., a zakończenia na dzień 1 lipca 2020 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 12.600 zł. Aneksem z dnia 30 czerwca 2020 r. strony wprowadziły modyfikację dnia zakończenia umowy na dzień 14 grudnia 2020 r. Ubezpieczony odebrał od J. G. rusztowania oraz narzędzia: tarkę, pilę oraz mieszadło elektryczne.

Płatnik składek złożył do ZUS wnioski o wypłatę dla ubezpieczonego świadczenia postojowego. A. C. świadczenie postojowe w wysokości 2.080 zł zostało wypłacone 15 maja 2020 r., 2 czerwca 2020 r. i 2 lipca 2020 r.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. wszczął postępowania administracyjne w sprawie ustalenia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym przez P. S., K. Ł. i A. C. z tytułu wykonywania przez ubezpieczonych umowy o dzieło. W trakcie trwania postępowania przed ZUS płatnik składek w dniu 26 października 2020 r. złożył oświadczenie, świadomy odpowiedzialności wynikającej z art. 233 § 1 k.k., że umowa z A. C. jest w trakcie realizacji.

W wyniku przeprowadzonego postępowania organ rentowy wydał decyzje zaskarżone w niniejszej sprawie.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie przepisów prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w niniejszej sprawie przedmiotem rozstrzygnięcia było ustalenie, czy P. S., K. Ł. oraz A. C. wykonywali na rzecz płatnika składek E. G. pracę w ramach umowy o dzieło, czy umowy o świadczenie usług (zlecenia). Okoliczność ta ma rozstrzygające znaczenie dla ustalenia, czy wyżej wymienieni powinni podlegać w okresie objętym zaskarżonymi decyzjami obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2021., poz. 423; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 tej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlega natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło. Stosownie zaś do art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, podlegają zleceniobiorcy od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania, do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Następnie sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że ocena charakteru umowy zależy nie od jej nazwy, ale od rzeczywistej treści oraz celu i zgodnego zamiaru stron (art. 65 § 2 k.c.). Mimo, że uczestnicy obrotu prawnego mają zagwarantowane prawo swobody zawierania umów i tym samym gwarancję poszanowania tej zasady przez osoby trzecie, w tym także organy władzy państwowej, to jednak nie oznacza to nieograniczonej dowolności. Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika wprost, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak zgodnie z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się więc nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony.

Jednocześnie Sąd Okręgowy wskazał, że przepisy prawa ubezpieczeń społecznych dotyczące obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym mają charakter bezwzględnie obowiązujący i nie mogą być zmieniane lub pomijane wolą stron umowy, na podstawie której ma być świadczona praca. Sąd w sprawach o ustalenie istnienia tytułu ubezpieczenia

nie może poprzestać na akceptacji oświadczeń stron umowy co do tego, jaką miały wolę przy zawieraniu umowy, tylko dlatego, że strony są zainteresowane określoną kwalifikacją prawną tej umowy. Ustawodawca wyposażył organ rentowy w uprawnienie do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznych - art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej, co jednoznacznie sprowadza się do badania ich rzeczywistej treści i tytułu podlegania tym ubezpieczeniom (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 lutego 2013 r., III AUa 907/12, LEX nr 1289544).

Dlatego Zakład Ubezpieczeń Społecznych może – wbrew nazwie umowy – zakwalifikować daną pracę jako umowę o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło, gdy okoliczności wskazują, że praca faktycznie była wykonywana w ramach takiej umowy (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, OSNP 2012/9-10/127). Oceniając charakter umów należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonania (wyrok Sąd Apelacyjny w Szczecinie z dnia 1 października 2015 r., III AUa 972/14).

Dalej sąd pierwszej instancji podniósł, że odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług w praktyce nie jest łatwe, o czym świadczy chociażby treść orzecznictwa sądowego, dotyczącego tej kwestii. Dokonując porównania tych regulacji prawnych, zauważyć trzeba, że obie umowy mogą być zaliczone do umów, których przedmiotem jest świadczenie pracy, jednakże różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych, stanowiących o istocie umowy. W orzecznictwie podkreśla się, że umowy te różnią się przede wszystkim rodzajem świadczenia.

Kontynuując sąd pierwszej instancji wskazał, że umowa o dzieło jest umową rezultatu (art. 627-646 k.c.). Przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, za którego wykonanie, jakość i wydanie jest odpowiedzialny, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia i odbioru dzieła (art. 627 k.c., art. 637 k.c. i art. 643 k.c.). Adresatem rezultatu jest zamawiający, a dzieło ma być dostosowane do jego indywidualnych potrzeb, gustów, upodobań. Na essentialia negotii umowy o dzieło składa się: określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także wynagrodzenie, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Dziełem jest zatem z góry określony, samoistny materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony i obiektywnie osiągalny pewien rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, których charakter nie wyklucza zastosowanie rękojmi za wady. W przypadku umowy o „rezultat”, który jest podstawową cechą odróżniającą umowę o dzieło od umowy o pracę lub od umowy zlecenia (świadczenia usług), konieczne jest, aby starania przyjmującego zamówienie, doprowadziły do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Przy czym sąd meriti podkreślił, że w wypadku umowy o dzieło istotne jest osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada zatem za jakość dzieła. Co do zasady sam również określa metodologię jego wykonania, jednakże tak, aby dzieło posiadało cechy określone w umowie. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Ponadto, na przyjmującym zamówienie nie spoczywa, zasadniczo, obowiązek osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy o dzieło lub charakteru dzieła. Z kolei, umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy zlecenia, zalicza się do umów starannego działania, a nie rezultatu. Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu, jednakże w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Przedmiotem zlecenia jest dokonanie określonej czynności prawnej lub faktycznej (usługi). Czynność taka może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany, przez określenie jej rodzaju, przedmiotu, innych postanowień, zwłaszcza przedmiotowo istotnych, a także ewentualnie drugiej strony bądź adresata, albo też tylko przez wskazanie rodzaju takiej czynności. Jednocześnie Sąd Okręgowy podkreślił, że chociaż definicja ustawowa umowy zlecenia (art. 734 § 1 k.c., 750 k.c.) zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu a zobowiązanie - w przypadku dochowania przez przyjmującego

zlecenie należytej staranności - nakazuje uznać za wykonane pomimo nieosiągnięcia zakładanego rezultatu, nie oznacza to jednak, że umowa zlecenia, czy też umowa o świadczenie usług, nie ma na celu doprowadzenia do powstania rezultatu. W innym przypadku dający zlecenie nie miałby interesu w zawieraniu takiej umowy. Dający zlecenie również dąży do osiągnięcia istotnego dla siebie celu, w odmienny jednak sposób niż w przypadku umowy o dzieło ustawodawca uregulował kwestię realizacji umowy przez przyjmującego zlecenie i jego odpowiedzialności za jego niewykonanie. Cel dającego zlecenie nie jest elementem przedmiotowo istotnym dla umowy zlecenia, czy też umowy o świadczenie usług (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 stycznia 2013 r., III AUa 959/12, LEX nr 1280943). Ponadto, na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.), wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania.

Mając na uwadze powyższe rozważania natury teoretycznej, sąd pierwszej instancji podkreślił, że wobec różnych cech charakterystycznych wykonywania czynności na podstawie omówionych wyżej umów cywilnoprawnych, dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający. Przy czym, kwalifikacja prawna umowy musi się odnosić do okoliczności jej realizowania, wykonywanych czynności i sposobu wynagradzania. Sama nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu, że umowa ma charakter umowy o dzieło, nie jest również elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, podobnie jak wola stron (art. 65 k.c.) wyrażona w postanowieniach umowy. Sąd meriti zaznaczył, że takie stanowisko należy uznać za ugruntowane w judykaturze i jako przykład, przytoczył jeden z wyroków Sądu Najwyższego, w którym stwierdzono, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy np. stosunku pracy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, OSNP 2009/23-24/310).

Sąd Okręgowy uznał, mając na uwadze cechy charakteryzujące stan faktyczny sprawy, że umowy zawarte przez płatnika składek z P. S., K. Ł. oraz A. C., posiadały cechy umowy o świadczenie usług i za takie umowy należy je uważać.

Sąd meriti miał na uwadze, że przeprowadzone postępowanie dowodowe ujawniło, iż przedmiot umów cywilnoprawnych zawieranych przez płatnika składek z ubezpieczonymi na „wykonanie elewacji wraz z tynkiem zewnętrznym budynków”, nie jest nakierunkowany na samoistność rezultatu oraz dążenie do określonego celu, jakim jest wykonanie konkretnych prac budowlanych (elewacji budynku), a wyłącznie dołożenie przez ubezpieczonych należytej staranności, że powierzona im praca zostanie prawidłowo wykonana. Ponadto Sąd ten zwrócił uwagę, że przedmiot zawartych umów nie został zindywidualizowany w ten sposób, iż zależał od osobistych cech jego stwórcy. Płatnik nie traktował zakresu prac określonych w konkretnych umowach o dzieło indywidualnie, skoro identyczne w treści umowy cywilnoprawne zawarte zostały z każdym z trzech ubezpieczonych. W ocenie Sądu wykonanie prac z zakresu budowlanych, polegających na wykonaniu elewacji budynku, były więc umowami starannego działania. Umowa na dzieło nie polega przede wszystkim, na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12).

Dalej sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że z ustaleń faktycznych, a w szczególności z dokumentów w znajdujących się w aktach ZUS oraz wiarygodnych zeznań ubezpieczonego P. S. wynika, iż bieżące wykonywanie przez niego prac podlegało nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad całością sprawował syn płatnika składek, bądź jego pracownicy. Nie otrzymał on projektu budynku, a miał jedynie wykonać elewację. Jak zeznał, samodzielnie nie byłby w stanie wykonać tej pracy, musiał współpracować z innymi osobami, które wykonywały takie samo zadanie. Najbardziej istotnym jest jednak, że z jego zeznań wynika, iż zleczone mu zadania, były z góry określone przez osobę, która go przyuczała do pracy. Wykonywał on po prostu jej polecenia. P. S. nie miał w tym zakresie żadnych możliwości na samodzielne wykonanie powierzonego mu zadania. Zawierane przez E. G. umowy nie były umowami rezultatu, za której efekt odpowiadał każdy z ubezpieczonych. Ponadto – na co wskazywał sam pełnomocnik płatnika – osoby te były sprawdzane, czy i jakie prace potrafią zrobić. Z zawartych z ubezpieczonymi umów nie wynikało nawet, że prace mają być wykonane zgodnie z projektem, projekt nie był zindywidualizowany, nie wskazywano o jaki projekt chodzi. Przesłuchany P. S. zeznał, iż nie otrzymał żadnego projektu, nie był z nim zapoznany. Uczestnicy postępowania znaleźli

pracę u płatnika przez serwis ogłoszeniowy olx, bądź dowiedzieli się od znajomych. Nie posiadali takich umiejętności, aby samodzielnie wykonać elewację budynków.

Sąd Okręgowy po przeanalizowaniu treści przedmiotowych umów oraz wiarygodnych zeznań przesłuchanego ubezpieczonego, nie miał żadnych wątpliwości, że strony łączyły umowy o wykonywanie usług zbliżone do zlecenia. Niewątpliwie przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż brak było charakterystycznych dla umowy o dzieło dwóch istotnych elementów takich jak: indywidualizacja dzieła i samodzielność wykonawcy. Jednocześnie Sąd ten wskazał, że w przypadku umowy o dzieło bez znaczenia jest rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Wykonujący dzieło działa w zasadzie samodzielnie, na swoje ryzyko, w wyniku jego pracy powstaje zindywidualizowany samoistny rezultat. Tymczasem łączący strony stosunek prawny wyróżniał się brakiem samodzielności w organizowaniu i wykonywaniu powierzonych czynności, dbaniem o bieżącą staranność pracy i wykonywaniem poszczególnych czynności zgodnie z poleceniami syna płatnika, bądź jego pracowników, w sposób przez niego oznaczony i na jego ryzyko. Podpisanie umowy „o dzieło” nie mogło zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego zawartą umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Oznacza to, że skoro umowa zawarta między płatnikiem i ubezpieczonymi w przeważającej mierze wykazywała cechy umowy o świadczenie usług, do której należy stosować przepisy o zleceniu, to należało uznać, że taką właśnie umowę zawarto, a w konsekwencji, iż płatnik jest zobowiązany do poniesienia obowiązków z tym związanych.

Tym samym sąd pierwszej instancji uznał za prawidłowe decyzje organu rentowego stanowiące, że P. S., K. Ł. i A. C., jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek E. G. podlegają w okresach wskazanym w tych decyzjach obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze, że pełnomocnik płatnika podnosił również, iż A. C. nie wykonywał pracy we wskazanym w decyzji przez ZUS okresie. Według płatnika pracował on przez okres dwóch tygodni, a nie od 20 marca 2020 r. do 14 grudnia 2020 r. Jednakże na te okoliczności nie przedłożono żadnych dowodów w sprawie. Mimo wezwań Sądu, nie stawił się na przesłuchanie uczestnik A. C.. Natomiast z dokumentów wynika, iż organ rentowy przyjął wskazany okres prawidłowo, zgodnie ze sporządzoną umową oraz aneksem do umowy. Nadto w aktach ZUS znajduje się oświadczenie złożone przez płatnika składek w dniu 26 października 2020 r., pouczonego o odpowiedzialności wynikającej z art. 233 § 1 k.k., iż umowa z A. C. jest w trakcie realizacji. Za miesiące: maj, czerwiec i lipiec zostały wypłacone świadczenia postojowe A. C. z tytułu zawartej z płatnikiem umowy. W żaden więc sposób nie zostało w sprawie wykazane, aby prace były wykonywane w innym okresie, aniżeli wskazany w umowie.

Mając powyższe na uwadze Sąd, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił odwołanie. Nadto Sąd ten orzekł o kosztach zastępstwa procesowego na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z przepisem § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265), zasądzając od płatnika składek na rzecz Zakładu kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie w całości nie zgodził się E. G., który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

- błędne zakwalifikowane czynności wykonywanych prac umowy o dzieło przez P. S., K. Ł. i A. C. oraz niezgodne okresy wykonywanych prac umowy o dzieło przez P. S., K. Ł. i A. C..

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę wyroku poprzez zakwalifikowanie umów o dzieło, a także ustalenie prawidłowego okresu wykonywanych umów o dzieło dla P. S., K. Ł. i A. C.,

- oddalenie kosztów postępowania na rzecz ZUS Oddziału w K. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu skarżący wskazał, że nie zgadza się z tym wyrokiem, ponieważ:

1) P. S. byłby twórcą powstałego dzieła, pomysłem i kreatywności wykonaniu zleconej umowy o dzieło gdzie skutkiem jest końcowy rezultat jedyny w swoim wykonaniu. Apelujący podkreślił, że umowa cywilnoprawna pomiędzy płatnikiem składek a P. S. nie została zrealizowana, bowiem wykonawca porzucił wykonanie umowy o dzieło, co w rezultacie spowodowało odstąpienie od umowy bez konieczności wyznaczenia dodatkowego terminu - § 6 umowy o dzieło. Zaś powodem odstąpienia od umowy było to, że po przepracowaniu 6 dni oceniono, iż P. S. nie miał umiejętności, kreatywności w realizacji umowy co deklarował wstępnie przy zawarciu umowy o dzieło. P. S. próbował przygotować tylko podstawy do realizacji tej umowy, za które otrzymał zaliczkę do rozliczenia 2.000 zł przelewem w dniu 1 października 2020 r. Umowę o dzieło porzucił i do dnia dzisiejszego nie rozliczył się z pobranych pieniędzy wobec płatnika składek. Wobec tego nie doszło do realizacji celu, a tym samym wypłaty wynagrodzenia, od których ZUS domaga się odprowadzenia składek społecznych. Okres wykonywania pracy przez P. S. został nieprawidłowo zakwalifikowany przez ZUS wrzesień 2020 r., gdyż Pan S. przepracował w danym miesiącu zaledwie 6 dni.

2) K. Ł. byłby twórcą powstałego dzieła, pomysłem i kreatywności wykonaniu zleconej umowy o dzieło, gdzie skutkiem jest końcowy rezultat jedyny w swoim wykonaniu. Skarżący podkreślił, że umowa cywilnoprawna pomiędzy płatnikiem składek a wykonawcą nie została zrealizowana, ponieważ K. Ł. porzucił wykonanie umowy o dzieło, co w rezultacie spowodowało odstąpienie od umowy bez konieczności wyznaczenia dodatkowego terminu - § 6 umowy o dzieło. Natomiast wypłacona zaliczka w kwocie 1.200 zł na potrzeby realizacji tej umowy została wypłacona w formie gotówkowej i do dnia dzisiejszego nie została przez wykonawcę rozliczona. Wobec tego, w ocenie apelującego, nie doszło do realizacji celu a tym samym wypłaty wynagrodzenia, od których ZUS domaga się odprowadzenia składek społecznych. Nadto płatnik zaznaczył, że okres wykonywania pracy przez K. Ł. został nieprawidłowo zakwalifikowany przez ZUS od 27 marca 2020 r. do 20 kwietnia 2020 r., gdyż ubezpieczony przepracował okres od 27 marca 2020 r. do 3 kwietnia 2020 r.

3) A. C. byłby twórcą powstałego dzieła, pomysłem i kreatywności wykonaniu zleconej umowy o dzieło, gdzie skutkiem jest końcowy rezultat jedyny w swoim wykonaniu - dodatek w postaci płytek z cegły łupanej na danym budynku zgodnie z pomysłem wykonawcy A. C. i projektem inwestorskim. W skutek tego każda elewacja budynku byłaby niepowtarzalna. Zatem w ocenie apelującego umowa zawarta z tym ubezpieczonym osiągnęła by założony rezultat, którym było stworzenie dzieła, czegoś co poprzednio nie istniało. Zainteresowany wykonawca miał swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, nie musiał dostosować swoje czynności do prac wykonywanych przez innych pracowników czy innych firm i realizować je w godzinach pracy. Wykonawca ponosi odpowiedzialność za brak konkretnego rezultatu w postaci wykonaniu elewacji budynku, co jest określone w pkt. 6 zawartej umowy o dzieło. Skarżący podkreśli, że umowa o dzieło nie doszła do realizacji celu, a tym samym wypłaty wynagrodzenia, od których ZUS domaga się odprowadzenia składek społecznych. Również w przypadku A. C. zdaniem apelującego okres wykonywania pracy został nieprawidłowo zakwalifikowany przez ZUS od 20 marca 2020 r. do 14 grudnia 2020 r., gdyż wykonawca przepracował okres od 20 marca 2020 r. do 3 kwietnia 2020 r.

Następnie apelujący zarzucił, że sąd pierwszej instancji błędnie uznał, że brak było charakterystycznych dla umów o dzieło dwóch istotnych elementów takich jak: indywidualizacja dzieła i samodzielność wykonawcy. Według skarżącego w spornych umowach oba elementy były spełnione i wymagały sprawdzenia na samym początku rozpoczęcia wykonywania dzieła o staranność wykonania prac początkowych. Co się sprawdziło, bowiem u P. S. i K. Ł. wykonana praca nie spełniała warunków umowy zgodnie ze prawidłową sztuką budowlaną.

Podsumowując płatnik wskazał, że umowy o dzieło nie doszły do skutku, a za tym nie wypłacono wynagrodzenia, tym samym nie ma podstaw do wyliczenia składek na ubezpieczenia społeczne. Wypłacona kwota 2.000 zł dla P. S. i kwota 1.200 zł wypłacona dla K. Ł. zostały przez płatnika składek zaliczona jako ryzyko firmy.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wnoszą o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm prawem przewidzianych wskazując, że apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Zdaniem organu Sąd Okręgowy przeprowadził staranne postępowanie dowodowe, w oparciu o które poczynił trafne ustalenia faktyczne oraz wywiódł wnioski w pełni uprawnione wynikiem tego postępowania, nie wykraczając poza

ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, wynikające z przepisu art. 233 k.p.c. Dokonana subsumcja ustaleń faktycznych do mających zastosowanie przepisów prawa materialnego, nie budzi zastrzeżeń.

W ocenie ZUS z analizy umów łączących strony niniejszego procesu przy uwzględnieniu zgromadzonego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że zawarte umowy nie spełniają warunków do uznania ich za umowy o dzieło, a zamiarem stron nie było stworzenie dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Osoby wykonujące umowy o dzieło nie posiadały żadnych specjalnych kwalifikacji do tej pracy i jako osoby nie dysponujące żadnymi szczególnymi umiejętnościami zobowiązywały się do wykonywania prostych powtarzalnych czynności. Zatem Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że okoliczności sprawy i cel umów zawieranych przez zainteresowanych ze skarżącym jako płatnikiem składek wskazywały, iż zawarte umowy noszą cechy umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu. Wynika to z charakteru czynności i sposobu ich wykonywania przez zainteresowanych na rzecz odwołującego. Powtarzające się czynności, polegające na wykonywaniu tynków nie mogą być uznane za rezultat, o którym mowa w art. 627 k.c. Poza tym organ zaznaczył, że również przy umowie o świadczenie usług powstaje zwykle określony materialny ślad jej wykonania. Jest to jednak zawsze pewien efekt uboczny podstawowego zobowiązania, którym jest staranne wykonanie powierzonych zleceń.

Ponadto organ rentowy wyjaśnił, że ustalony w zaskarżonych decyzjach okres podlegania do ubezpieczenia społecznego wynika z przedstawionych przez stronę dokumentów, których wiarygodność nie została skutecznie zakwestionowana.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja E. G. okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe – wbrew zarzutom apelacji – w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Dlatego sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego, przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania w tej części uzasadnienia (art. 387 § 2¹ pkt. 1 i 2 k.p.c.).

Najpierw należy wyjaśnić, że w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie mają: zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353¹ k.c. i poszanowania woli stron wyrażona w art. 65 § 2 k.c. Są to fundamentalne zasady odzwierciedlające konstytucyjną gwarancję państwa prawa. Zakwestionowanie tych zasad może nastąpić jedynie na warunkach przewidzianych przepisami Kodeksu cywilnego tj. w sytuacji stwierdzenia nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.), stwierdzenia wad oświadczenia woli, w tym pozorności umowy (art. 83 k.c.), bądź też stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.). W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie zaistniały podstawy, aby zakwestionować zasadę swobody zawierania umów i poszanowania woli stron, bowiem płatnik oraz ubezpieczeni ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tego stosunku prawnego. W oparciu o analizę treści spornych umów, jak też okoliczności ich zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyły umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia.

Za niezasadny należało uznać zarzut sformułowany przez apelującego błędnego zakwalifikowania czynności wykonywanych przez ubezpieczonych, bowiem w ocenie apelującego strony łączyły umowy o dzieło, które faktycznie były wykonywane oraz zarzut błędnego ustalenia okresów wykonywania pracy, ponieważ istotne okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy – przedmiot umów, sposób ich zawarcia i wykonywania – zostały wyjaśnione, a ustalenia sądu pierwszej instancji w całości znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Odnosnie przyjętych okresów podlegania ubezpieczeniom społecznym przez organ rentowy, a także w wyniku oddalenia odwołań, także przez sąd pierwszej instancji wyjaśnić należy, iż okresy te zostały ustalone na podstawie spornych umów złożonych przez płatnika i przy uwzględnieniu zeznań stron. Płatnik pomija przy tym, że w wyniku jego wniosków złożonych w imieniu ubezpieczonych otrzymali oni świadczenia postojowe za okresy po kwietniu 2020 r., zatem za okresy, w których umowy miały być wykonywane.

Odnosnie ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji podkreślić należy, że ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego rozumowania. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasad określonych w art. 233 k.p.c., wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy przy ocenie dowodów nie naruszył zasad wskazanych powyżej. W swym uzasadnieniu sąd pierwszej instancji jasno i logicznie przedstawił jakie dowody uznał za istotne i wiarygodne w sprawie, a jakim odmówił wiarygodności i z jakich powodów. W ocenie sądu odwoławczego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy odpowiada zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd pierwszej instancji słusznie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy przyjął, że sporne w niniejszym postępowaniu umowy były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, a nie umowami o dzieło, i z tego tytułu zainteresowani podlegali ubezpieczeniom społecznym u płatnika składek.

Chybione są zarzuty apelującego co do uznania, że P. S., K. Ł. i A. C. wykonywali pracę na rzecz płatnika, że miało to miejsce w innych okresach niż wskazał organ rentowy oraz że wykonawcy otrzymali wynagrodzenie. Zaś okoliczność, że po kilku dniach pracy współpraca płatnika z ubezpieczonymi została zakończona, a wypłacone kwoty miały stanowić kwoty do rozliczenia, nie podważa faktu rzeczywistego zawarcia cywilnych umów na wykonanie pracy i wypłacenia wynagrodzenia z tego tytułu. A te dwie okoliczności decydują o objęciu P. S., K. Ł. i A. C. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi oraz obowiązkiem odprowadzenia z tego tytułu składek.

Przy czym, zaznaczyć także trzeba, że sąd pierwszej instancji ustalił istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, bez zbędnego w tym zakresie uszczegółowienia, jak to przedstawił skarżący w uzasadnieniu apelacji. Uszczegółowione okoliczności podnoszone przez płatnika nie mają wpływu na dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę stosunku prawnego łączącego płatnika i ubezpieczonych w niniejszej sprawie.

W sprawie należy mieć na uwadze, że znaczenie prawne norm zawartych w art. 627 i art. 750 k.c. bezsprzecznie jest oczywiste, stąd Sąd Apelacyjny nie widział konieczności ponownej analizy prawnej tych przepisów. Oczywiste jest także, że stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Norma ta nie oznacza jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego oraz jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. W niniejszej sprawie przedmiotem spornych umów było wykonanie „elewacji wraz z tynkiem zewnętrznym w budynku”. Przy czym, przy ocenie charakteru umów łączących strony nie bez znaczenia jest również profil działalności, jaką prowadzi płatnik. Płatnik bowiem zawierał sporne umowy w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, która obejmuje także wykonywanie robót budowlanych w zakresie świadczenia usług tynkarskich. Nie budzi także wątpliwości, że w spornych umowach płatnik powierzał ubezpieczonym wykonanie elewacji wraz z tynkiem zewnętrznym według opracowanego projektu, który nigdy nie został przedstawiony ubezpieczonym. Nadto co również wynika z zeznań złożonych przez strony w postępowaniu przed organem rentowy, ubezpieczeni wykonując pracę podlegali nadzorowi ze strony J. G., który nie tylko udzielał instrukcji wykonania prac, ale też dostarczał potrzebne materiały i urządzenia oraz nadzorował postęp prac. Z kolei sam J. G. zeznał, że usługi budowlane, dla których zawarto sporne umowy dotyczyły wykonania elewacji zgodnie z projektem wykonanym przez architekta inwestora. Skoro to J. G. zlecał do wykonania konkretne prace i nadzorował ich wykonanie na bieżąco, a sami ubezpieczeni nie mieli dostępu do projektu to okoliczności te jednoznacznie wskazują, że w sprawie nie mamy do czynienia z dziełem o jakim mowa w art. 627 k.c.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 marca 2017 r., II UK 747/15 (LEX nr 2271457) wyjaśnił, że art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę a nie zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę niezmiennie stoi na stanowisku, że nie można zastępować umowami o dzieło podstawowego stosunku pracy, jakim jest umowa o pracę, czy w aktualnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych - umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Zawieranie umów o dzieło na prowadzenie określonego etapu działalności produkcyjnej - w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie może stanowić podstawy prowadzenia takiej działalności. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, zmierzającą do powstania indywidualnego dzieła. Sama zgoda stron na zawarcie umowy o dzieło i sformułowanie jej w sposób zgodny z przepisami nie przesądza o tym, że właśnie taki stosunek strony łączy. Bieżące wykonawstwo prowadzone w ramach działalności gospodarczej nie może odbywać się w formie realizowania jednostkowych umów o dzieło na poszczególne etapy jednolitego procesu produkcyjnego. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi, bowiem podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego; w takiej sytuacji mamy do czynienia, w istocie z zatrudnianiem pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z Kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, z zatrudnieniem zleceniobiorców. Wymaga też podkreślenia, że korzyści z zatrudnienia pracowników czerpią nie tylko sami zatrudnieni i pracodawca (co prawda mniejsze niż przy zatrudnieniu wykonawców dzieł), ale też państwo. Stąd, nawet gdy strony umowy o dzieło nie są zainteresowane inną formą prawną niż umowa o dzieło, to i tak umowa o dzieło realizowana w warunkach pracy odbywanej w bieżącym cyklu wykonawczym podmiotu gospodarczego nastwionego na zysk, jest nieważna. Dzieje się tak, ponieważ warunki jej realizacji nie odpowiadają naturze prawnej tego rodzaju umowy, a nadto jest zawierana z pokrzywdzeniem interesów państwa, na rzecz którego w określonych sytuacjach faktycznych każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie (art. 84 Konstytucji RP). Do takich sytuacji, z których w ogólnospołecznym interesie państwo czerpie korzyści należy m.in. zatrudnianie osób fizycznych przy wykonywaniu bieżącej działalności podmiotu gospodarczego.

Podkreślenia przy tym wymaga, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego rozważenia. W uzasadnieniu wyroku z dnia 25 marca 2015 r., III UK 159/14, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w dobie, gdy podmioty zamawiające kierują się wyłącznie kryterium ceny, zawieranie umów o dzieło staje

się powszechną praktyką. Popularność umowy o dzieło wynika z faktu, że z tytułu jej zawarcia nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego. O ile jest on z perspektywy zamawiającego korzystny, o tyle prowadzi do ukształtowania takiej zależności, że wykonujący pracę nie uczestniczą w systemie ubezpieczeń społecznych, a tym samym nie są objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego z wypadkiem, czy chorobą. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowanie czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła (...). Pogląd ten w pełni podziela sąd odwoławczy. Jednocześnie apelujący zdaje się nie dostrzega specyfiki sfery ubezpieczeń społecznych, w której swoboda stron doznaje ograniczeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2015 r., II UK 184/14). W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy zważył, że domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy *ius cogens*, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć. Przykładem tu jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu, które istnieje z mocy prawa i mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków (...).

Sąd Apelacyjny w związku z powyższym podziela stanowisko i ocenę prawną umów zawartych między płatnikiem a zainteresowanymi - ubezpieczonymi w niniejszej sprawie, którą zaprezentował sąd pierwszej instancji. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym wypadku nie pozwala na uznanie, że na podstawie zawartych między stronami umów wykonywane były indywidualnie określone, konkretne dzieła.

W ocenie sądu odwoławczego już sama treść umów zawartych przez strony, a także sposób, w jaki były wykonane nie pozwala na uznanie ich za umowy o dzieło w myśl art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (LEX nr 1318380), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Klejenie styropianu pod tynk na budynku, bo do tego sprowadzała się praca ubezpieczonych, nie stanowi dzieła w rozumieniu zindywidualizowanego bytu, które jest elementem istotnym stosunku prawnego jakim jest umowa o dzieło.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie niezmiennie stoi na stanowisku, że szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do określonego efektu, nie może być zawsze traktowany jako realizacja umowy o dzieło. Dostrzec trzeba, że co do zasady nawet czynności podejmowane w ramach stosunku pracy przynoszą wymierny efekt, którego jednak z reguły nie można utożsamiać z pojęciem „dzieła”. Przy czym, wskazać również trzeba, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 (LEX nr 1341964) wyjaśnił, że „każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku pracy i w umowach nienazwanych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu)”. Stanowisko to zostało utrwalone w orzecznictwie tego Sądu, a przykładem tego jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2016 r., I UK 395/15 (LEX nr 2162803).

Zatem strony spornych umów nie określiły w nich indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Sąd Najwyższy wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, który jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeżeli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1455433). Mając to na uwadze podkreślić trzeba, że niemożliwym byłoby odróżnienie prac, które zostały wykonane przez poszczególnych ubezpieczonych w przebiegu ocieplania budynków (bo do ich wytynkowania przez ubezpieczonych nie doszło).

O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 6 września 2016 r., III A Ua 994/15 czy w wyroku z dnia 28 lipca 2016 r., III A Ua 971/15 i inne).

Sąd Apelacyjny uznał, że ubezpieczeni nie wykonywali pracy na podstawie umów o dzieło. Wykonywane przez nich czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług. Dokonane w sprawie ustalenia prowadzą do wniosku, że stosunek prawny łączący płatnika składek i ubezpieczonych nie posiadał cech charakterystycznych odpowiadających umowie o dzieło. Płatnika łączyły z ubezpieczonymi umowy, których przedmiotem były czynności podejmowane w celu wykonania tych samych prac i przez różnych wykonawców w celu wykonania elewacji zgodnie z projektem opracowanym przez architekta inwestora, o którym ubezpieczeni nie mieli pojęcia. Natomiast prace wykonywali w sposób, w miejscu oraz pod bieżącym nadzorem płatnika (reprezentowanego przez J. G.).

Jeszcze raz podkreślić należy, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli faktycznie nie wykazuje ono istotnych cech tego stosunku prawnego. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornej umowie, określonej jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAP 2000/5/194; z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAP 2001/16/522; z dnia 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAP 2002/1/23; uchwała z dnia 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAP 1994/3/39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyły umowy o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej byłaby bezprzedmiotowa.

Reasumując wskazać należy, że – wbrew twierdzeniu apelującego – wola stron nie ma decydującego wpływu na kwalifikację prawną zawartej umowy, jeżeli umowa nie odpowiada naturze określonego stosunku prawnego. W niniejszej sprawie sporne umowy naruszają zasadę swobody umów. Ich przedmiot, jak również wykonanie wskazują na to, że należy je zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenie.

W ocenie sądu odwoławczego, płatnik zawarł z ubezpieczonymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, a co za tym idzie, również skutki prawne spornych umów należało ocenić tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie ich ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Zatem zarówno zaskarżone decyzje organu rentowego z dnia 14 i 15 grudnia 2020 r., jak i zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego, trzeba uznać za prawidłowe.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w całości jako nieuzasadnioną (punkt 1).

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy koszt ustanowienia zastępstwa procesowego, który w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych w postępowaniu przed sądem apelacyjnym wynosi 240 zł zgodnie z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265 ze zm. (punkt 2).

sędzia Urszula Iwanowska